

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NA PROGU NOWEGO ROKU.

Rozpoczynamy nowy roczny okres pracy związkowej. W wyjątkowo ciężkich warunkach prowadzimy tę pracę. Ogólny kryzys gospodarczy w Polsce wytworzył w drukarstwie niebywałe bezrobocie, wyczerpujące środki materialne organizacji i członków. Różni ligęziacy, współnociarze, bebeesowcy prowadzą podstępna robotę, by Związek nasz osłabić, rozbić; właściciele drukarni chętnie w tej robocie palce maczają, by zgnieść jedyną ostoję przed wyzyskiem, jaką jest nasza organizacja.

Pracę tę utrudnia jeszcze i nadmiar uczniów, których w olbrzymiej ilości, bez żadnej rzeczywistej potrzeby, produkują niektórzy właściciele drukarni i pseudo-filantropijne zakłady.

Pewne obawy nasuwa nam obecny rząd, gdyż Brześć i „pacyfikacja” Ukraińców nie wróży nic dobrego dla proletariatu, ani dla jego organizacji. Zaprzepaszczenie projektu ustawy o ubezpieczeniu starości, zapowiedź prasy codziennej o skasowaniu Min. Pracy, obawy te wzmacniają.

Warunki pracy związkowej są trudne, niesprzyjające; jednak rąk opuszczać nam nie wolno. Plusy, jakie dziś posiadamy, zawdzięczamy naszej związkowej organizacji, naszej świadomości, naszej solidarności, musimy więc dołożyć starań, by nasza organizacja, nasza świadomość, nasza solidarność rozszerzały się, wzmacniały, potęgowały.

Kłesze bezrobocie przeciwstawić musimy koleżeńską pomoc, by ulżyć doli dotkniętych przez los.

Podstępna działalność rozbijaczy demaskować musimy; wyświećlać, iż działają oni w interesie właścicieli drukarni, ciesząc się ich opieką i poparciem.

O utrzymanie w mocy nabytych już, o nadanie nowych, należnych i potrzebnych nam praw, mocno upominać się musimy u rządu, a szczególnie o ubezpieczenia inwalidztwa i starości oraz o ograniczenie liczby uczniów.

W stosunku do ogółu drukarzy musimy rozwinąć usilną pracę, by wszystkie zdrowe elementy wciągnąć do Związku. Prócz drukarzy wykwalifikowanych zorganizować należy całą pomoc, wszystkich uczniów, a także introligatorów. Niemniej usilną pracę rozpocząć należy, by masy drukarskie uświadomić o położeniu, znaczeniu i sile gospodarczej proletariatusa.

Warunki pracy związkowej są trudne, by im przeciwstawić się zwycięsko, wyzyskać musimy całą naszą energię, wszelkie

siły i środki. Powiększając liczbę zorganizowanych, uświadamiając umysły zorganizowanych, potężnie wzmocnimy jedyną naszą Ostoję Związek, a on jedynie umożliwi nam może pokonanie obecnych trudności.

Trudności są wielkie, ale akcja im przeciwstawiająca się musi być jeszcze większa. Przytem stale pamiętać musimy, iż ten tylko zwycięża, kto wytrwale dąży do swych celów.

Na początku Nowego Roku życzymy organizacji i członkom takiej wytrwałej i owocnej pracy!

HEJ, BRACIA, DO SZEREGU!

Stając u progu Nowego Roku, musimy zakreslić sobie drogę, po której należy w roku bieżącym dążyć.

Jedną z najważniejszych prac, która winna zespolic wszystkich zorganizowanych drukarzy — musi stać się wspólny wysiłek celem zorganizowania w naszym Związku Zawodowym wszystkich składaczy ręcznych i maszynowych, maszynistów drukarskich, personel pomocniczy męski i żeński oraz pracowników introligatorskich obojga płci.

Źle się dzieje nam, pracownikom graficznym, zorganizowanym w Związku Zawodowym, którzy prawie w 50 proc. zachodzą się bez pracy. Brak jednolitego, chociażby w przybliżeniu wynagrodzenia za pracę, odbija się na poszczególnych terenach zmniejszeniem się pracy, wywołując trudności w utrzymaniu bezrobotnych.

O ileż gorzej dzieje się z pracownikami graficznymi, którzy nie należą wcale do organizacji lub należą do organizacji odrębnych, rzekomo z powodów narodowych, czy politycznych. Ogromna ta masa pracuje w warunkach o wiele gorszych, wynagradzana za pracę znacznie niżej od najniższych płac w naszych Oddziałach.

Jeżeli jeszcze weźmiemy dość poważną liczbę drukarni niecennikowych, drukarni, które powstały w ostatnich latach na skutek ustawy zaliczającej drukarstwo do rzemiosła z równoczesnym zniesieniem przymusu koncesyjnego, zobaczymy, iż w drukarniach tych pracują robotnicy drukarscy zupełnie niezorganizowani, nie należący do żadnej organizacji, a może i nawet nie mający świadomości, co znaczy organizacja zawodowa w czasach dzisiejszych. Robotnicy ci stoją niżej od robotników zorganizowanych nawet w odrębnych organizacjach zawodowych, a już bez porównania znacznie gorzej od nas, zor-

ganizowanych w Klasowym Związku Zawodowym.

Wynagrodzenie za pracę w drukarniach niecennikowych jest tego rodzaju, iż w wielu wypadkach pracownik taki, pobierając „najwyższą” płacę, pobiera kwotę mniejszą od personelu pomocniczego, pracującego w drukarniach cennikowych, a zorganizowanego w naszym Związku Zawodowym.

Widzimy więc z tego, iż wyzysk pracowników niezorganizowanych (a nawet zorganizowanych w odrębnych Związkach), pracujących w drukarniach niecennikowych, jest bardzo wielki.

Wyzysk tych pracowników ułatwia właścicielom drukarni niecennikowych prowadzenie skutecznej konkurencji z drukarniami cennikowymi, przyczyniając się do zubożenia mas pracowników graficznych, zorganizowanych w naszym Związku Zawodowym, w którym daremnie czekają na pracę.

Stan ten pociąga za sobą: dalsze zło, które siłą faktu wypływa z tego powodu.

A mianowicie: nieposzanowanie ustaw państwowych.

Tak bowiem w drukarniach niecennikowych, jako też w drukarniach, obsługiwanych przez pracowników graficznych, zorganizowanych w odrębnych organizacjach zawodowych, nie przestrzega się ustawowego czasu pracy, odpoczynku niedzielnego i świątecznego oraz ustawy o urlopach.

Stąd wypływa możność prowadzenia konkurencji z drukarniami cennikowymi, tu też dopatrzeć się musimy braku pracy dla naszych członków.

Dalszą przyczyną takiego stanu, to kwestja „narybku”, czyli uczni.

Podczas gdy w drukarniach cennikowych przyjmowanie uczni jest, jeżeli nie zupełnie wstrzymane, to znacznie obostrzone, — w drukarniach nieobjętych wpływem naszej organizacji liczba uczni jest przerażająco wielka. Są drukarnie niecennikowe, w których na 1 — 2 ukwalifikowanych pracowników, pracuje 4 — 6 a nawet więcej uczni.

Że wyzysk tych uczni w takich drukarniach jest większy jeszcze od wyzysku pracujących wykwalifikowanych, zbędnem byłoby dodawać.

Taki stan panuje we wszystkich większych miastach w Polsce, słabo kontrolowanych przez organa rządowe.

Cóż dopiero dzieje się na tak zwanej prowincji, w małych miasteczkach, pozbawionych należytej inspekcji, gdzie przed-

stawicielem i wykonawcą prawa jest posterunkowy!

W drukarniach takich (co wielokrotnie stwierdziliśmy) istnieją wprost stosunki barbarzyńskie. Dla drukarni takich nie istnieje ograniczony czas pracy. Praca trwa minimalnie 10 godzin, częstokroć dochodząc przy robotach „pilnych” do 14 godzin na dobę. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe dochodzi do... 50 groszy! dla ukwalifikowanych, 20 — 25 groszy dla uczni i personelu pomocniczego.

Mając to wszystko na uwadze, musimy wyteżyc wszystkie siły, by w roku bieżącym doprowadzić do zorganizowania w naszym Klasowym Związku Zawodowym, w jego Oddziałach wszystkich pracowników graficznych, stojących dotychczas zdala od naszej organizacji.

Podwoje naszej organizacji stoją otworem dla wszystkich pracowników graficznych, dla składaczy ręcznych i maszynowych, dla maszynistów drukarskich, personelu pomocniczego, dla pracowników introligatorskich płci obojga oraz dla uczni.

Argumentem, przekonywującym tych wszystkich, którzy do naszej organizacji jeszcze nie należą, iż tylko w naszych szeregach dla swojego dobra muszą się znaleźć — jest ich nędza, w której żyją nie-ludźko wyzyskiwani przez swoich „chleboborców”, jest to zło, w którym się znaleźli, idąc luzem zupełnie lub należąc do organizacji inspirowanych przez samych właścicieli drukarni i od nich w zupełności zależnych.

Oddziały nasze muszą wyteżyc wszystkie siły, użyć wszelkich sposobów organizacyjnych, by w promieniu swoich wpływów i działalności organizacyjnej doprowadzić do zorganizowania wszystkich pracowników drukarskich i introligatorskich wraz z personelami pomocniczymi oraz uczniami w naszym Związku Zawodowym.

Wszyscy zaś nasi członkowie muszą nieść pomoc tym naszym delegatom, którzy do pracy tej będą desygnowani.

Tylko wspólnym wysiłkiem możemy doprowadzić do uzdrowienia stosunków gorzej jak opłakanych, istniejących w całym zawodzie graficznym w Polsce.

Forma organizacyjna dla podania ręki tym wszystkim, którzy dotychczas stronili od nas, znaleźć się musi. Musimy ich dźwignąć z upadku, w którym znaleźli się dość często nie z własnej winy, raczej z nieświadomości, jak ze złej woli.

Wierzmy, że ręki do nich wyciągniętej nie odtrąca, jeżeli nie chcą iść dalej na pasku swoich wyzyskiwaczy!

Do pracy więc w kierunku zorganizowania wszystkich pracowników graficznych w naszym Związku Zawodowym.

Adam Bober.

DRUKARZE ZAGRANICĄ

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARJATU DUKARZY.

W następujących państwach rozpoczęte są lub przewidywane ruchy cennikowe. W Niemczech już przystąpiono do walki o cennik; na mocy postanowienia Sądu Rozjemczego rokowania odroczone do dn. 2-go

lutego. W Islandji umowa wygasła z dniem 31 grudnia ub. r. W Belgii w styczniu r. b. rozpoczynają się targi o nową umowę. W Hiszpanji drukarze przystępują do akcji o umowę ogólną - krajową. W końcu marca wygasa umowa cennikowa na Węgrzech. **Nie należy pod żadnym pozorem poszukiwać ani przyjmować pracy w powyżej wymienionych państwach.**

40-STOGODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

W dniu 8 grudnia ub. r. w Brukseli odbyła się Konferencja przedstawicieli Międzynarodowych Sekretariatów Drukarzy, Introligatorów i Litografów. Na konferencji tej, między innymi, omawiano obecny kryzys gospodarczy w świecie ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu graficznego. Po wyczerpującej dyskusji jako środek usunięcia kryzysu na stałe uznano skrócenie czasu pracy do 40-stu godzin na tydzień. W tej sprawie wysłano do Biura Międz. Organizacji Zawodowej następującą depeszę:

„Międzynarodowe organizacje Drukarzy, Introligatorów i Litografów na Konferencji w Brukseli w dniu 8 grudnia, mając na względzie stale wzrastające bezrobocie, zwracają się do Międzynarodowej Organizacji Zawodowej, by poleciła zorganizowanym krajowym centralom zawodowym niezwłoczne rozpoczęcie zabiegów w porozumieniu z przedstawicielami robotników w parlamentach o jaknajszysze uchwalenie ustawy o 40-stogodzinny dniu pracy”.

Z NIEMIEC.

Zawiadomiliśmy już kolegów o tem, że organizacja właścicieli drukarni wymówiła umowę cennikową, chcąc narzucić obniżenie płac i pogorszenie warunków pracy.

Należy tu dodać, iż w Niemczech kapitałiści sądzą, iż lekarstwem na kryzys gospodarczy będzie zmniejszenie zarobków. Obecnie już liczą w Niemczech około 3 milj. bezrobotnych. Gdyby powszechnie zarobki mas pracujących obniżono, to obniży się zdolność nabywcza tych mas i nastąpi dalsze zwiększenie liczby bezrobotnych. Z tych powodów proletarijat niemiecki z całych sił broni się przeciw niżynom.

Do tej pory kapitałiści niemieccy atakowali robotników słabiej zorganizowanych, zarabiających poniżej 1-ej marki na godzinę. Atak na drukarzy jest pierwszym atakiem na zarabiających ponad markę, bo w Niemczech minimum berlińskie wynosi 1,22 mk. Właściciele drukarni żądają pogorszenia warunków pracy o 18%. Na drukarzy w Niemczech zwrócone są oczy wszystkich niemieckich robotników, gdyż drukarze bodajże najlepiej są zorganizowani, liczą w Związku 95 proc. pracujących.

Związek kolegów niemieckich rozumie znaczenie nadchodzących wydarzeń, przygotował się do walki. W zbliżającej się walce jest jedna niewygodna okoliczność, a mianowicie: w razie niedojścia do porozumienia się stron Państwowy Sąd Rozjemczy ma prawo powziąć decyzję o nowych warunkach pracy; decyzja ta, gdy jedna ze stron zażąda, staje się obowiązkową. Wówczas organizacja niemieckich kolegów zostanie w dużym stopniu skrepowana. Pomimo to koledzy nasi walkę podejmują i wszelkie niżki odrzucają.

Zdecydowane stanowisko drukarzy niemieckich wywarło już pewien wpływ. W dn. 20 grudnia r. ub. Sąd Rozjemczy powziął decyzję, iż 1) obecna umowa cennikowa przedłużona zostaje do 13 lutego r. b. 2) strony zbierają się ponownie w dn. 2 lutego w celu rokowań. Decyzja powyższa została przyjęta przez obie strony.

„Korrespondent”, organ Związku, podając omawianą decyzję Sądu Rozjemczego, pisze: „pomimo iż decyzja Sądu odkłada tylko sprawę, a pośrednio punkt ciężkości przenosi na obliczenie, czy koszty utrzymania w ostatnich miesiącach rzeczywistie spadły, nie należy ukrywać, że odesłanie sprawy do rokowań stron, a nie do trybunału arbitrażowego jest pomyślnym wydarzeniem”.

Życzymy kolegom niemieckim zwycięskiego odparcia ataków właścicieli.

Z HISPANJI.

Związek drukarzy przystępuje do wprowadzenia umowy cennikowej ogólnie krajowej. W tym celu poruszono wszelkie sprężyny organizacyjne, a nawet Min. Pracy. To ostatnie zwołało konferencję porozumiewawczą organizacji właścicieli drukarni i kolegów dla narad nad cennikiem. Na konferencji przedstawiciele właścicieli drukarni wypowiedzieli się zasadniczo za ogólną - krajową umową. W najbliższym czasie dowiemy się, czy właściciele drukarni przyjmą proponowaną przez Związek umowę i czy zgodzą się na zawartą w umowie podwyżkę zarobków.

Na początek na arenę występuje Oddział Madrycki, liczący 3460 członków, on stanowi pierwszą armję, która ma zrobić wyłom wśród właścicieli.

ZE SZWECJI.

Szwedzki Związek Drukarzy odbył niedawno XV Zjazd. W zjeździe wzięło udział 125 delegatów z 93 oddziałów, reprezentujących 8549 głosów, oraz 7 przedstawicieli związków drukarzy z innych krajów.

Sprawozdanie z działalności Związku wykazuje pewną poprawę w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych od ostatniego Zjazdu. Zarobki zostały podwyższone; liczba bezrobotnych uległa zmniejszeniu, choć przewidywany jest długi jeszcze okres zwiększonego braku pracy. Skłoniono właścicieli drukarni do dopłat na fundusz inwalidów. Liczba członków od r. 1927, t. j. od daty ostatniego Zjazdu, wzrosła z 7.961 do 8.716; majątek Związku wzrósł w tym czasie o 3.080 tys. kor. do 4.105 tys. kor. (korona = 2,39 zł.).

Ze spraw, załatwionych na Zjeździe, wymienić należy rozszerzenie działalności związkowej kasy chorych. Do Zjazdu należenie do kasy nie było obowiązkowe. Zjazd stanął na odmiennym stanowisku; postanowił, iż nowi członkowie obowiązani będą do kasy należeć; pozatem postanowiono czynić przygotowania, by wszystkich członków ubezpieczyć w tych kasach.

Zapomogi inwalidzkie rozszerzono również na wdowy po członkach i na osoby, które były na utrzymaniu zmarłych członków, mających prawa do zapomóg inwalidzkich. Nowi uczestnicy kasy inwalidzkiej otrzymują pełną roczną zapomogę, przypadającą zmarłemu, ale w czterech rocznych ratach.

Rozszerzono zapomogi dla bezrobotnych w stosunku do członków, którzy wpłacili 1.145 wkładek członkowskich; pobierać oni będą 4 kor. dziennie w ciągu 220 dni, a potem 3 kor. dziennie podczas 720 dni; płacący połowę wkładki otrzymują zmniejszone do połowy zapomogi przez tenże okres. Członkowie mający liczną rodzinę otrzymują poza tem pół korony dziennie.

Na tymże Zejeździe powzięto ciekawą decyzję: uchwalono większością 5.945 gł. przeciw 2.427 wniosek, by kasa Związkuwa opłacała za każdego członka podatek partyjny. W Szwecji partja socjalistyczna opiera się przeważnie na związkach zawodowych, które większością głosów swych członków decydują, czy związek wstępuje do partji lub nie. Opłacanie podatku partyjnego pozostawione było dobrej woli związkowców. Obecnie nastąpiła zmiana; za zmianą głosowało przeszło 70 proc. obecnych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

Kronika żałobna. W dniu 20 grudnia br. zmarł nagle członek Oddziału Bielskiego

Ś.P. WŁADYSŁAW PILCH.

Zmarły, znany jako wzorowy pracownik, cieszył się wśród kolegów wielką sympatją. Cześć jego pamięci!

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Protokół z posiedzenia Wydziału „Ogniska” we Lwowie, odbytego dnia 17 grudnia 1930, pod przewodnictwem kol. A. Kusyka, sekretarza: kol. St. Kwaśniewski. Omawiano sprawę akcji cennikowej w drukarni „Kresowej”, wszczętej przez niezwiązkowców, a którzy zwrócili się do prezydium „Ogniska” o pomoc w jej przeprowadzeniu. W konsekwencji uchwalono przyjąć im z pomocą. Omawiano sprawę drukarni p. Ganszyńca. Uchwalono wypłacić, jak corocznie, bezkondycyjnym i inwalidom podwójną zapomogę tygodniową jako „świąteczną”. — „Gwiazdki” dla sierót po członkach postanowiono urządzić w dniu 28 grudnia 1930 w sali „Ogniska”. W tym celu powołano osobny Komitet z kol. Wład. Wiśniewskim na czele. — Odczytano okólniki Zarządu Głównego Z. Z. D. Nr. 619/30, 620/30 i 623/30, zatwierdzając poruszone w nich sprawy w myśl wskazań. — Uchwalono wypłacać w dalszym ciągu w myśl regulaminu zapomogę nadzwyczajną dla bezkond. następującym kolegom: Fiszerowi Z., Fidenkiewiczowi L., Zajacowi B., Marciniakowi M., Morozowi J., Pańczyśnowi St., oraz kol. K. Kaszyńskiemu ze Stanisławowa 2 tyg. — Przeszedł w stan inwalidowy kol. Józef Dziama, składacz w Rzeszowie. — Nad pismem p. Janiny z Bierzeckich Szymonowiczowej z Łukowa, przeszedł Wydział do porządku dziennego, opierając się na regulaminie. — Prośbę członka - inwalidy Franciszka Sopotnickiego o zaliczkę w wysokości 300 zł., którą spłacać będzie całemi zapomogami tygodniowymi, zatwierdzono przychylnie. — Zmienił zawód kol. Józef Romański. — Podanie o przyjęcie do „Ogniska” kol. Romana Łotockiego narazie odłożono, zapisując go jednak na listę bezkondycyjnych. — Podania kol. Edw. Szyszkowicza o przyznanie zapomogi inwalidzkiej nie uwzględniono, w myśl regulaminu. — Podanie kol. Leona Konecznego ze Stanisławowa o przyznanie zapomogi nadzwyczajnej nie uwzględniono, gdyż nie nabył on praw, natomiast podanie o przyznanie zapomogi inwalidzkiej uchwalono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu. — Kol. Jan Żydaczewski donosi o objęciu na własność drukarni L. S. T. W., którą prowadzić będzie na warunkach cennikowych oraz prosi o przeniesienie go w placeniu wkładek do grupy stojących poza zawodem. Przyjęto do wiadomości, oraz przeniesiono go, w myśl regulaminu, do grupy

stojących poza zawodem towarzyszy. — Odczytano pismo Oddziału Poznańskiego Nr. 979/30. — Uniwersytet Ludowy zawiadamia o rozpoczęciu sezonu naukowego. W związku z tem Wydział wyznaczył poniedziałki jako dni wykładów dla drukarzy. Zarząd tegoż Uniwersytetu zawiadamia również o kursie dla Ławników Sądu Pracy. — Omawiano sprawę dalszego wydawnictwa czasopisma „Ognisko”; definitywną decyzję uchwalono przekazać najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu. — Tymczasowy Komitet redakcyjny „Ogniska” wchodzi do Komitetu, zasilającego artykułami i informacjami „Wiadomości Graficzne”. — Oddział Wileński zawiadamia o uroczystości jubileuszowej kol. Michała Rabcenki i Władysława Malinowskiego. Uchwalono wysłać telegram gratulacyjny. — Okr. Kom. Rob. PPS, w Stanisławowie zawiadamia o uroczystości jubileuszowej tow. Szałasnego. — Uchwalono wysłać telegram gratulacyjny. — Zarząd Biblioteki Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki nadał podziękowanie za gratisową wysyłkę „Ogniska”. — Omawiano sprawy Filij w Przemyśle i Stanisławowie oraz Stacji w Drohobyczu i Rzeszowie.

ZMARLI WE LWOWIE.

Władysław Kulczycki, maszynista drukarski, zmarł we Lwowie dnia 18 grudnia 1930, w 46 roku życia. Zmarły kolega wypisany został w r. 1903 w drukarni Piller-Nemmana. Będąc członkiem organizacji od r. 1910, spełniał solidnie obowiązki organizacyjne, a wśród kolegów cieszył się sympatją. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział wielu kolegów, a Chór drukarzy na pożegnanie odśpiewał pieśń żałobną.

Piotr Gawęda, członek - inwalida Z. Z. D. i „Ogniska” we Lwowie, zmarł dnia 25 grudnia 1930. Zmarły kolega, urodzony w r. 1868, wypisany został na składacza w r. 1887, zaś wstąpił do organizacji w r. 1908, której przez cały czas należenia był wiernym członkiem. Przez pewien okres pracował w drukarni kolejowej, jako jej kierownik. W stan inwalidy przeszedł niedawno. W pogrzebie wzięło udział poważne grono kolegów, a Chór drukarzy pożegnał go pieśnią żałobną.

Stanisław Ławrów, składacz, był członkiem organizacji lwowskiej, zmarł w lipcu 1930 r. w Pradze czeskiej. Zmarły kolega znany był dobrze we Lwowie, cieszył się tu ogólną sympatją, a przed wojną prowadził Kąpielnię w „Ognisku”. Po wojnie wir życia rzucił go do Pragi, gdzie prowadził t. zw. Księgarnię słowiańską do końca swego życia.

Petronela Orlew Szapranowa, nakładaczka, członkini Sekcji Personelu Pomocniczego we Lwowie, zmarła dnia 17 grudnia 1930, przeżywszy lat 52. Zmarła towarzysza była wiernym członkiem organizacji Personelu Pomocniczego od czasu jej założenia, t. j. od r. 1904 do końca swego żywota. W ostatnim czasie przeszedł w stan inwalidowy. Była ona towarzyszką życia ś. p. kol. Kazimierza Szapraną, składaczka, zmarłego o pochowanego przed kilku laty w Starzewie koło Chyrowa. Dla swego prawego charakteru i towarzyskich zalet była lubianą w kołach towarzyszy i kolegów, to też na jej pogrzeb zebrało się większe grono członków organizacji Personelu Pom. z zastępczynią prezesa na czele, by oddać zmarłej towarzysze ostatnią usługę.

Jan Landhemer, pomocnik drukarski, członek Sekcji Personelu Pomocniczego, zmarł w zakładzie na Kulparkowie obok Lwowa dnia 15 grudnia 1930, przeżywszy lat 48. Członkiem organizacji był od roku 1911. Pogrzeb odbył się na Kulparkowie.

Cześć ich pamięci!

KRONIKA LWOWSKA.

Korespondencje z Oddziału Lwowskiego. W myśl uchwały Zarządu Oddz. Lwowskiego i Wydziału „Ogniska”, protokół z posiedzeń Wydziałów i Sekcji, jakoteż artykuły i korespondencje przeznaczone dla „Wiadomości Graficznych” z Oddz. Lwowskiego (Filij i Stacji) — należy skierowywać do Komitetu Redakcyjnego we Lwowie, pod adresem: Stow. „Ognisko”, Lwów, ul. Piekarska 18 (dla Komitetu Redakcyjnego). Materiały, przesyłane wprost do Warszawy pomieszczane nie będą, względnie ulegną spóźnieniu, bo główną redakcją zwracać je będzie do Lwowa.

Strajk niezwiązkowców we Lwowie. Dnia 22 grudnia 1930 wybuchł we Lwowie w niecennikowej drukarni „Kresowej” strajk pewnej części składaczy (w tem wszystkich linotypistów, prócz jednego ucznia na maszynkarza, Bolesława Lebrechta z Kalisza) i maszynistów. Strajkujący postanowili m. in. żądanie zrównania cennika poznańskiego z cennikiem, istniejącym we Lwowie. Na czele strajkujących stoi prezes t. zw. „żółtej” organizacji, linotypista Imda, który obecnie w zupełności podporządkowuje się kierownictwu naszej organizacji. Strajkujący przebywają przez cały czas w lokalu „Ogniska”. W czasie, kiedy piszemy te słowa (28 grudnia) strajk trwa dalej.

Dziennik „Kurjer Lwowski”, organ narodowej demokracji, drukujący się w drukarni „Kresowej”, która jest własnością tego stronnictwa — składają również ze wszystkich stron zebrane różne szumowiny, a w większości są używane gotowe matryce, przesyłane z Poznania i Warszawy. Można sobie wyobrazić wrażenie tego strajku na p. Pawłowskiego, duchowego ojca żółtej organizacji! Dokładną genezę i przebieg strajku podamy w numerze następnym, ilustrując wszystko arcyciekawymi listami p. Pawłowskiego, zwróconymi do strajkujących.

Cenne przyznanie. Ostatnio wyszło drukiem sprawozdanie Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie za r. 1926 — 1930. W sprawozdaniu tem znajdujemy ustępy, traktujące o drukarni Towarzystwa. W jednym z nich stwierdzono: „Od przemiany drukarni na niecennikową wstrzymywało Towarzystwo smutne doświadczenie z drukarnią Stauropiggi. (Drukarnię tę, jedną z największych we Lwowie, niecennikowe stosunki zniszczyły do szczytu. Pozostały z niej tylko ruiny.) Towarzystwo wie, że dziś ma z tyśółd zorganizowanych robotników dobry personel, któremu spokojnie można powierzyć majątek drukarni”. Następnie stwierdza się, że drukarnia dobrze administrowana nie posiada żadnych długów. Podniesiono również, co i my stwierdzamy, że drukarnia ta potrzebuje pewnych wkładów na nowe maszyny, materiał i t. p., co znacznie przyczyniłoby się ku rozwojowi tej kiedyś naprawdę dużej i solidnej drukarni.

„Żelazny kolega” we Lwowie. W artykule pod tym tytułem, umieszczonym w numerze 12 „Ogniska”, opuszczono w wykazie drukarni lwowskich, posiadających maszyny do składania, drukarnię p. A. Goldmana. Drukarnia ta oddawna posiada 2 maszyny systemu Typograph i 1 systemu Linotype. Razem więc we Lwowie z końcem roku 1930 liczymy 61 maszyn do składania, w tem 39 systemu Linotype, 8 Intertype, 1 Linograph i 13 syst. Typograph.

Kurs Ławników Sądu Pracy we Lwowie. W dniach 7, 12, 14 i 19 stycznia 1931 odbędzie się w sali OKR. PPS, przy ul. Rutowskiego 23, Kurs Ławników Sądu Pracy. Nauka odbywać się będzie w godzinach od 7 do 9 wiecz., bezpłatnie. W Kursie tym winni wziąć udział wszyscy kandydaci na ławników Sądu Pracy oraz ich zastępcy I-szej i II-giej instancji, jakoteż ogół kolegów.

Na fundusz wdów i sierót po członkach Związku intrologatorów złożył personel techniczny zajęty w zakładzie Książnica-Atlas 75 złotych.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu z dnia 3.XII. 1930 r.

Na skutek pisma Zarządu Związku do Inspektora Pracy w sprawie nieprzeprzegania ustawowego czasu pracy przy gazecie „Stowo” — po dwóch miesiącach Insp. Pracy zażądał szczegółów. Uchwalono wysłać kol. kol.: Dawdę i Ostaniewicza do Insp. Pracy celem udzielenia mu żądanych wyjaśnień.

Uchwalono wypłacić bezkondycyjnym nadzwyczajną zapomogę świąteczną, oraz rozstać listy dobrowolnych składek do drukarni na cel powyższy.

Kol. L. Piotrowski został skreślony z listy członków, ponieważ nie zastosował się do uchwały Zarządu z dnia 29.X. 1930 r.

Podanie kol. Nowokulskiego, Komorowskiego, Małafsejewa i Milki z Nowogródka o przyjęcie do związku załatwiono przychylnie. Przyjęci zostali jako nowi członkowie (za wpisem), wpłacać będą po pół wkładki tygodniowej.

Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu z dnia 17.XII.1930 r.

Zapomogę świąteczną dla bezkondycyjnych uchwalono wypłacić według normy stosowanej w roku ubiegłym, t. j.: nieotrzymującym zapomogi regulaminowej z grupy I-ej po 20 zł., z grupy II-ej po 10 zł.; otrzymującym zapomogę regulaminową z grupy I-ej — 15 zł., z grupy II-ej — 7,50 zł.

Uchwalono wysłać okólnik do ogółu kolegów z przypomnieniem, że wszystkie zaległe wkładki za 1930 rok winny być wpłacone najpóźniej do 31 stycznia 1931 r.

Dnia 5 grudnia odbyło się ogólne zebranie bezkondycyjnych, na którym uchwalono szereg postulatów. Przy omawianiu powyższych postulatów Zarząd postanowił: a) przychylić się do żądania bezkondycyjnych, aby do gazet wychodzących w niedzielę posyłać do pracy niedzielnej bezkondycyjnych; uchwalono w tym celu zwrócić się do drukarni M. Latoura, ewentualnie do Inspektora Pracy; b) odrzucić wniosek bezkondycyjnych w sprawie zmiany systemu posyłania do pracy czasowej, jako niepraktyczny i krzywdzący samych bezkondycyjnych; c) przyjąć do wiadomości wybór stałych delegatów na posiedzenia Zarządu w osobach kol.: M. Czajkowskiego i St. Jałynskiego oraz wybór komisji do kontrolowania pracy pofajerantowej (kol. kol.: Plawgo i Jasus); d) zastosować się do życzenia bezkondycyjnych, aby w lokalu Związku była stale wywieszona lista dziesięciu bezkondycyjnych, którym przysługuje pierwszeństwo do pracy czasowej; e) wszystkie inne wnioski bezkondycyjnych przekazać do załatwienia najbliższemu Ogólnemu Zebraniu.

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ.

W niedzielę, dnia 7.XII. 1930 r. o g. 12-iej w południe odbyła się w lokalu Związku uroczystość jubileuszowa z okazji 50-lecia pracy zawodowej kolegów: **Michała Rabcenki i Władysława Malinowskiego.**

Uroczystość rozpoczął Chór Drukarzy odśpiewaniem „Marsza drukarzy” i „Cześć pracy, cześć!”. Poczem kol. Bauman, witając przybyłych gości, przedewszystkiem tow. inż. Zasztowta, jako pierwszego organizatora Związku Drukarzy w Wilnie, oraz tow. Stażowskiego, przewodniczącego Kom. Okręgowej Zw. Zaw. i innych, zaprosił do prezydium prócz wymienionych już wyżej tow. tow. kol. Lewkowicza i Wincentego i Paszkowicza Ignacego, byłych przewodniczących Związku Wileńskiego.

Przystępując do samego jubileuszu, kol. Bauman, między innymi, zaznaczył, że organizacja nasza po raz pierwszy obchodzi jubileusz 50-lecia pracy zawodowej, a przystępując dziś do niego tem chętniej, że widzi krzywdę, jaką się wyrządza klasie pracującej ze strony władz, które zwlekają z uchwaleniem ustawy emerytalnej dla robotników. Podczas, gdy młodszy koleś mógł mieć nadzieję, że w przyszłości ustawa ta wejdzie w życie i zabezpieczy ich starość, koledzy Jubilaci po pół wiekowej pracy nie spodziewają się zaznać dobrodziejstwa tej ustawy.

Aby więc choć w małym stopniu dać Jubilatom zadośćuczynienie za ich krzywdę — Związek urządził dzisiaj uroczystość. Kol. Bauman zakończył złożeniem Jubilatom serdecznych życzeń jeszcze długich lat życia oraz wręczeniem im odznak pamiątkowych i pięknych dyplomów, wykonanych przez art.-grafika Z. Kowalskiego, Chór zaś odśpiewał „Witaj!”.

Z kolei zabierali głos: tow. inż. Zasztowt, tow. Stażowski, oraz kol. F. Hellersztejn, przedstawiciel Związku Robotników Drukarzów, składając serdeczne życzenia Jubilatom.

Imieniem Jubilatów kol. Malinowski w gorących słowach podziękował organizatorom jubileuszu, oraz gościom do pamięci i życzenia. Następnie odczytano depesze gratulacyjne nadesłane przez Zarząd Główny, Oddziały: Warszawski, Poznański, Lwowski, Grodzieński, Pomorski, Łucki, Wrocławski, Łódzki, Śląski, Piotrkowski oraz filje w Toruniu.

Na zakończenie Chór Drukarzy odśpiewał „Dwie Dole” Maszyńskiego, „Sztandary polskie na Kremlu” Lachmana oraz szereg innych utworów.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 8-iej odbył się w lokalu Związku Komers Koleżeński przy udziale około 70 uczestników. Na pogawędkach, przeplatanych toastami i produkcjami Chóru spędzono w miłym nastroju czas do godz. 2-iej w nocy.

Kol. Michał Babczenko urodził się w roku 1867. Praktykę rozpoczął w r. 1880. Obecnie od 38 lat pracuje w drukarni J. Zawadzkiego. Brał czynny udział w życiu organizacyjnym, zasiadając kilkakrotnie w Zarządach, oraz będąc prezesem Kasy Chorych, istniejącej przy Związku w latach 1919 — 1921.

Kol. Władysław Malinowski ur. w r. 1867, rozpoczął praktykę w 1880. Do wybuchu wojny pracował w drukarni Rządowej na stanowisku starszego zecera. Po wybuchu wojny pracował w różnych zakładach, obecnie pozostaje od kilku lat bez pracy. W latach 1919 — 1921 był skarbnikiem Kasy Chorych, istniejącej przy wileńskim Związku.

Pisząc o powyższej uroczystości nie możemy się powstrzymać od zanotowania charakterystycznego szczegółu, dotyczącego naszych pryncypałów.

Pomimo, że Komitet Obchodu Jubileuszowego rozesłał zaproszenia do wszystkich właścicieli drukarni, nie tylko żaden z nich nie przybył na Akademię, ale nawet żaden nie przysłał parę słów życzeń dla Jubilatów, co nakazywałyby już prosta przyzwoitość. Widocznie uważali, że wobec robotników przyzwoitość nie obowiązuje.

Z ODDZIAŁU WŁOCŁAWSKIEGO.

Na początku grudnia drukarnia Neuman i Tomaszewski wypowiedziała pracę 4-om kolegom. Zarząd Oddziału zaproponował firmie zmniejszenie godzin dla całego personelu zamiast wymówienia. Firma na propozycję zarządu Oddziału godziła się, ale pod warunkiem, iż uczniowie pracować będą pełny tydzień. Ponieważ uczni jest 16-stu, zarząd Oddziału nie mógł się zgodzić na tę kontrpropozycję. Rokowania trwały dość długo, bo były aż dwukrotne konferencje z udziałem Inspektora, ale nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

W dniu 11 grudnia koledzy w tym zakładzie zaproteutowali przeciw stanowisku właścicieli, urządzając jednodniowy włoski strajk. Protest ten przybrał szersze rozmiary, gdyż właściciele odpowiedzieli nań zamknięciem drzwi powracającym do pracy po przerwie obiadowej.

Stanowisko właścicieli spowodowało strajk. Trwał on 8 dni. Zakończył się pomyślnie.

Firma „Neuman i Tomaszewski” przyjęła następujące warunki:

1) Cofnięto wymówienie, a zastosowano skrócenie dnia pracy do 6 godzin dla całego personelu, nie wyłączając uczniów.

2) Wypłacenie zaległości drobnych do 15 stycznia, a większych do 1 marca 1931 r.

Strajk ten przeprowadzony był w bardzo trudnych warunkach. W Włocławku mamy dużą liczbę bezrobotnych — siedmiu składaczy; pozątem Druk. Djecejalna od 3-ch miesięcy czynną jest tylko pół dnia. Mimo to dzięki zrozumieniu interesów ogółu i wzajemnej solidarności sprawę wygraliśmy.

Z ODDZIAŁU KIELECKIEGO.

Wyjaśnienie.

Wskutek ukazania się w „Wiadomościach Graficznych” z dnia 1.XII.30 r. wzmianki jakoby do Radomia przybył z Kielc składacz, który nie zgłosił się do Związku i objął pracę, jesteśmy w obowiązku sprostować, iż do Rado-

mia wyjechał niejaki Kański, który nie jest Kielczaninem, a przybył tu w roku 1928 i objął pracę w drukarni Święckiego jako lamistraj, gdyż wówczas strajkowało 6-ciu składaczy, celem uzyskania lepszych warunków pracy. Tenże sam Kański w roku 1930 zgłosił swoje należenie do Związku, lecz wskutek niewykwalifikowania w zawodzie drukarskim oraz złamania strajku w roku 1928 do Związku nie został przyjęty. Wskutek powyższych Zarząd Oddziału Kieleckiego czuje się w obowiązku podać niniejsze do wiadomości kolegów.

Przypominamy, iż z powodu wielkiej liczby bezrobotnych, samowolny przyjazd (bez uprzedniego porozumienia się) do jakiegś miejscowości jest organizacyjnie wzbroniony.

RÓŻNE

CIĘKAWY PROJEKT.

Posel Stańczyk na łamach „Robotnika” rozwinął ciekawy projekt załagodzenia kryzysu i przyścia z pomocą bezrobotnym. Stwierdza, iż w kopalniach leżą zwały węgla, na który niema nabywców; w fabrykach tkackich składy są zapełnione towarami, a masy robotnicze potrzebują bielizny i ubrań; rolnicy mają zapasy produktów żywnościowych, z którymi nie wiedzą, co mają robić; podobnie istnieją zapasy w innych przemysłach. Dalej przytacza, iż koleje obecnie mają wiele wagonów wolnych z powodu zmniejszonego ruchu towarowego. Proponuje, by wobec tego, że kopalnie, przemysłowcy, rolnicy zalegają z podatkami, z płaceniem rat i procentów od pożyczek, udzielanych z grosza publicznego, rząd zajął na rachunek tych długów węgiel, zapasy towarów i produkty żywnościowe i rozdzielił je między bezrobotnych jako awans na przyszły zarobek.

Tego rodzaju krok ze strony rządu uratuje od nędzy rzesze bezrobotnych, a równocześnie usunie kryzys, gdyż zapasy znikną, rozpocznie się produkcja towarów na nowo, zmaleje liczba bezrobotnych.

Przypuszczam, iż rząd nie pójdzie za wnioskiem posła Stańczyka. Urzeczywistnienie wniosku nie jest niemożliwością. Wszak podczas światowej wojny niektóre państwa, a szczególnie Niemcy, zorganizowały kontrolę państwową nad wytwórczością i rozdziałem wśród konsumentów towarów i produktów spożywczych z dobrymi rezultatami.

NADESLANE WYDAWNICTWA.

Uczeń - Składacz, podręcznik dla uczni-składaczy — opracował Józef Galewski, str. 128. Dziełko to zawiera: „Wynalazek sztuki drukarskiej, materiał układany (czcionka, linie, ozdoby), materiał wypełniający (justunek), wyrób pisma, urządzenie składalni (sprzęty, narzędzia), technika składania (składanie, justowanie, akapity), interlinjowanie, wystawianie, wywiązywanie, rozstawianie, korekta, rozbiórka, ogólne zasady, układ tytułowy akcydensowy, tabelaryczny, ogłoszeniowy, obliczanie manuskryptu, różne obliczania.

Nabyć można u autora: Józef Galewski, Bydgoszcz, ul. Garbary Nr. 11. Cena 5 zł.

Kalendarzyk Młodego Robotnika na rok 1931, wydawnictwo Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. Jedyny Kalendarzyk Robotniczy. Cena 60 groszy. Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — rabat. Nabywać można w Sekretarjacie Kom. Centr. Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Odpowiedź Redakcji. Kol. St. Paszkowi Artykułu „Nowy Rok” nie umieścimy, gdyż temat ten jest już wyczerpany.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P.K.O. Nr. 99 PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50 WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNÝCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT